



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Labirynt - od starożytności do ponowoczesności. Figura uniwersalna

**Author:** Barbara Lewicka

**Citation style:** Lewicka Barbara (2017). Labirynt - od starożytności do ponowoczesności. Figura uniwersalna. W: P. Skudrzyk, M. Suchacka, M. Szczepański (red.), "W sieci i w matni społecznej" (S. 37-53). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

BARBARA LEWICKA  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Labirynt – od starożytności do ponowoczesności Figura uniwersalna

[...] dla nas fakty geograficzne, jak również historyczne, mają – jak wszystkie inne rzeczy – wartość symboliczną, która zresztą nie odbiera niczego ich własnej prawdziwości jako faktom, lecz niezależnie od niej nadaje im wyższe znaczenie.

René Guénon<sup>1</sup>

Podróż do miejsca początków cywilizacji europejskiej – na grecką wyspę Kretę, a konkretnie do Knossos – to doświadczenie nietypowe. Oto oczom przybysza ukazuje się rozległy obszar wypełniony pozostałościami po wspaniałym mieście, a i same ruiny prezentują się nie najgorzej. Kto spośród turystów czytał wcześniej, wie, że to rezultat archeologicznej dezynwoltury sir Artura Evansa, który, doprowadzwszy do odkopania ruin stolicy minojskiej Krety w wieku XIX, urządził z Knossos plac (od)budowy starożytnego miasta. Jak pisze Henry Miller:

Rekonstrukcje [...] wzbudziły wiele kontrowersji. W tej materii nie mogłem dojść do żadnego wniosku, przyjąłem je jako fakt. Jakkolwiek Knossos wyglądało w przeszłości i jakkolwiek będzie wyglądało

---

<sup>1</sup> GUÉNON R., 1925: *Le Roi du Monde*. Cyt. za: Eco U., 2013: *Historia miejsc i krain legendarnych*. Przeł. T. KWIECIEŃ. Rebis, Poznań.

w przyszłości, innego nie zobaczą. Jestem wdzięczny Evansowi za to, co zrobił [...]. (MILLER, 1976, s. 176–177)

Wielu innych zwracało jednak uwagę, że pomysł, by na terenie wykopalisk nadbudować „nowe ruiny”, nawiązujące jedynie do wyobrażeń o starożytnej architekturze, jest raczej zapowiedzią koncepcji tematycznej, symulacyjnej przestrzeni Disneylandu niż poważnej archeologii spod znaku Heinricha Schliemanna czy Wilhelma Dörpfelda. Spór o racje to jednak odrębny temat. Bez względu na obecny kształt zabudowań Knossos to miejsce mityczne – tu, jak można przypuszczać, rezydował król Minos, tu, jak sugerują opowieści, narodził się pół byk, pół człowiek – Minotaur. Tu został on także zamknięty w zaprojektowanym przez Dedala, specyficznym więzieniu. W podziemiach pałacu stworzono labirynt i choć nie jest pewne, co przypominało architektoniczną zagadkę – czy tylko piwnice, czy raczej cały pałac – Kreta przez setki lat z wizerunkiem labiryntu właśnie była utożsamiana<sup>2</sup>. W odróżnieniu od innych informacji, tego dziś możemy być pewni, kształt labiryntu przetrwał bowiem uwieczniony na starożytnych monetach.

Labirynt, symbol obrany przez miasto Minosa, przybierze na monetach kreteńskich swój ostateczny kształt [...]. Minotaur znika; sama figura wystarcza. Ma tylko jedno wejście i jedną ścieżkę, zawijającą się siedmiokrotnie ku środkowi. (SAINT-HILAIRE, 1994, s. 52)

Pomimo że odwzorowanie widoczne na monetach jest graficznym uproszczeniem, wskazuje jednoznacznie charakterystyczną koncepcję – (paradoksalnie logiczną) zawilść korytarzy, prowadzącą do celu drogę, punkt centralny, wejście, wyjście. Labirynt z Knossos, niebędący zresztą jedynym w dziejach kultury basenu Morza Śródziemnego<sup>3</sup>, cechuje dro-

---

<sup>2</sup> Współczesne badania sugerują, że Knossos niekoniecznie było faktycznym miejscem lokalizacji labiryntu, wątek ten jednak pozostaje bez wpływu na niniejszą analizę. Knossos i wszystkie postaci z nim związane są tu traktowane wyłącznie symbolicznie, dlatego też przyjmuję w dalszej części, że właśnie to miejsce łączy się z mitem o Minotaurze, Tezeuszu i Ariadnie.

<sup>3</sup> Znany jest dobrze choćby opis Herodota przedstawiający egipski labirynt, który „nawet piramidy prześcignął” (HERODOT, 1959).

biazgowość konstrukcji, która z jednej strony miała chronić mieszkańców miasta przed potworem, z drugiej stanowiła osobną narrację samą w sobie. Oto labirynt pojawia się w przestrzeni jako inny rodzaj bytu, obszar wyróżniony, rządzący się własnymi zasadami. Zwraca uwagę Michał Głowiński:

Mit labiryntu [...] jest mitem opowiadającym o przestrzeni swoiście pomyślanej i zorganizowanej, która właśnie za sprawą swoich osobliwości została szczególnie nacechowana i wyposażona w specyficzne znaczenia, przestrzeni różniącej się od wszystkich pozostałych, różniącej się tym choćby, że zawsze wpływa na zachowania tych, co znaleźli się w jej obrębie, lecz wręcz je określa, że nie może być obojętna, neutralna, wyzbyta sensów. (GŁOWIŃSKI, 1994, s. 130)

Labirynt bowiem, wbrew skojarzeniom z wewnętrznym chaosem, zaskoczeniem, niespójnością, nie jest koncepcją wyzbytą sensu. Wręcz przeciwnie – wyraża głęboką mądrość i to zarówno na poziomie fizycznym, jak i symbolicznym, o czym będzie jeszcze mowa. Równocześnie wpisuje się w opozycję przestrzenną: otwarte – zamknięte, stanowiąc ucieleśnienie tego, co niedostępne, zasłonięte, tajemne, a już z pewnością wyodrębnione. I jako taki labirynt pojawia się w kulturze, nie tylko zachodniej oczywiście, stanowiąc nośny motyw literacki, estetyczny, religijny, ale i architektoniczny czy ogrodniczy. Jak piszą badacze kultury, Krzysztof Kowalski i Zygmunt Krzak, motyw labiryntu powraca: „Na całym świecie, w czasie i przestrzeni, wśród społeczności pierwotnych, w kulturach przeszłości i teraźniejszości” (KOWALSKI, KRZAK, 2003, s. 111). Problemowi przestrzennej zagadki zarówno na gruncie rodzimym, jak i międzynarodowym poświęcono szereg publikacji o mniej lub bardziej naukowym charakterze. Te ściśle akademickie skoncentrowane są zazwyczaj na figurze labiryntu ujmowanej z perspektywy teorii literatury, filmu, sztuk plastycznych, architektury i urbanistyki; struktura labiryntu powraca także w językoznawstwie, psychologii czy antropologii. Ze względu na wielość odniesień stworzenie syntetycznego opisu tematyki związanej z wizjami i znaczeniami labiryntu, gdyby brać pod uwagę wyłącznie losy cywilizacji zachodniej, okazuje się niemalże niemożliwe. Dobrze oddaje to Małgorzata Czapiga:

Przedstawienie całościowej historii labiryntu w dziejach kultury europejskiej wydaje się zadaniem niewykonalnym, a jeśli znalazłby się śmiałek, który by się go podjął, nieuchronnie skazany byby na błędzenie, pokonywanie przeszkód, mijanie mylnych pasaży – czyli prawdziwą próbę labiryntu. (CZAPIGA, 2013, s. 9)

Figura labiryntu stanowi więc łamigłówkę *ipso facto*.

Już w najstarszych kulturach nabierał labirynt rozmaitych znaczeń wykraczających daleko poza funkcję budowli – skarbcza, więzienia, grobowca etc. Wejście doń wiązało się każdorazowo ze zmianą sytuacji ontologicznej uwikłanego w proces przekroczenia granicy świata zewnętrznego i domkniętej formy labiryntu. Przechodzenie przez nie-naturalną, wrogą przestrzeń wywoływało oczywiste poczucie zagrożenia, samotności i niepewności, wszakże „labirynt oswojony i opanowany nie jest już labiryntem [...]” (GŁOWIŃSKI, 1994, s. 133). Powrót do znanego, oswojonego świata, podobnie jak każdy inny rytuał przejścia, sprzyjał odrodzeniu. Pozostanie wewnątrz gmatwaniny oznaczać mogło tylko przegraną. Uwikłanie w labirynt wywołuje konieczność konkretnych posunięć ze strony zaangażowanych: „Działają więc bohaterowie i wchodzą w różne relacje z tą swoiście ukształtowaną przestrzenią, inaczej być nie może” (GŁOWIŃSKI, 1994, s. 129). Rywalizacja z labiryntem jest grą nierówną, aczkolwiek nie skazaną na niepowodzenie, raczej wymuszającą mozolne zmagania, walkę z nieprzychylną strukturą, ale przede wszystkim z samym sobą. Realna konstrukcja labiryntu stała się więc niejako w sposób naturalny symbolem konotującym określone stany i sytuacje. Dzieje się tak już w klasycznym micie o Tezeuszu, który, wchodząc do siedziby Minotaura, jawił się odważnym i walecznym, ale jeszcze nie mężczyzną, lecz młodzieńcem. Jako zwycięzca powrócił odmieniony – oto ukazał się dorosły, stał się nowym człowiekiem. „Owa inicjacja [...] uczyniła go świadomym własnej siły i umiejętności, ale także ugruntowała jego pozycję w społeczności, do której wrócił” (CZAPIGA, 2013, s. 51).

Poświęcam dość dużo uwagi mitowi o kretańskim labiryncie nie bez przyczyny, jest on bowiem punktem wyjścia dalszych zastosowań wizji przestrzeni-zagadki, miejsca skupiającego zagrożenia i generującego lęki.

Mit labiryntu – w tym właśnie wyraża się jedna z jego osobliwości – dużo bardziej niż serią wydarzeń fabularnych zespolił się z pewnymi wyobrażeniami przestrzennymi, które w toku dziejów różnorakimi znaczeniami były nasycane, zawsze jednak zachowywały jakiś mniej lub bardziej wyraźny związek ze swoim punktem wyjścia, z owym mitycznym labiryntem na Krete rządzonej przez Minosa. (GŁOWIŃSKI, 1994, s. 130)

Co ciekawe, sam labirynt okaże się nie tylko konstrukcją fizyczną, ale i mentalną. W sytuacji napięcia, jakie wywołuje wejście w jego obszar, ujawniają się stany psychiczne potęgujące wrażenie zagubienia, utraty stabilności – sam labirynt wszakże nie musi być skomplikowany, by takim właśnie jawić się poszukującym wyjścia.

„Czym właściwie był labirynt w starych kulturach?” – pyta Gustav René Hocke, odnosząc się do antyku, i udziela stanowczej odpowiedzi: „Jednoznaczna metaforą obliczalnych i nieobliczalnych elementów świata. Okrężna droga wiedzie do centrum. Tylko ona prowadzi do doskonałości” (HOCKE, 2003, s. 171). Motyw labiryntu – metafory trudów życia, podtrzymywany był również znacznie później<sup>4</sup>. W zdominowanym przez dyskurs religijny średniowieczu kręte ścieżki życia, ślepe uliczki pokus oraz przewyciężenie zła – zbawienie – nietrudno wyobrazić sobie w formie labiryntu:

Według średniowiecznych pojęć świat stanowił [...] zwodniczą drogę pełną pułapek, niespodziewanych zakrętów, przeszkód, jakie napotyka człowiek na swej drodze życiowej [...]. Łatwo wejść w labirynt świata i nawet łatwo posuwać się naprzód, ale trudno dobrnąć do celu, gdyż „naprzód” nie oznacza automatycznie „do celu”, nie w geometrii labiryntu. (KOWAŁSKI, KRZAK, 2003, s. 111)

---

<sup>4</sup> Na marginesie warto wspomnieć, że forma labiryntu pojawiała się w bardzo wielu odsłonach od początku istnienia cywilizacji – labirynty odnaleźć można na ścianach jaskiń, wryte w kamieniu czy wytrawione w metalu. Stanowiły być może motyw mistyczny, religijny lub zdobniczy. Ten ostatni utrzymał się zresztą i w starożytności – przejęty od Greków przez Rzymian labirynt ozdobił wnętrza domów, budynki publiczne.

Stąd też ogromna popularność graficznego motywu labiryntu umieszczonego w kościołach, rzadziej jako malowidło, najczęściej natomiast w formie mozaiki (w wielu świątyniach zajmowała ona znaczną część podłogi, a droga umożliwiająca przejście przez zakamarki widoczna była wyłącznie z góry), płaskorzeźby lub samej architektury kościoła, którego nawy boczne, przejścia, kaplice itp. przypominały prawdziwy labirynt.

Istotą zmagania się z labiryntem nie jest jedynie bezładne krążenie po ślepych korytarzach – sens istnienia łamigłówki zawsze nadaje jej cel. „Zauważmy, że w labiryncie musi znaleźć się jakiś minotaur, bo tylko to czyni opowieść interesującą” – pisze Umberto Eco i faktycznie, punkt finalny konstruuje treść labiryntu (Eco, 2009, s. 48). W średniowieczu tą treścią było zbawienie, dlatego też promiennym punktem dojścia czyniono Jeruzalem. Zawiła droga przez zakamarki budynku kościoła – często zresztą stanowiąca trasę przemarszu procesji – wiodła właśnie do symbolicznego miejsca wybawienia. Dla wielu badaczy analogia pomiędzy średniowiecznym a starożytnym labiryntem jest oczywista – oto Tezeusz to Chrystus, Minotaur to szatan, a nić Ariadny to Łaska Boża. „Dyskurs alegoryczny pozwala zobaczyć w kreteńskim labiryncie drogę, jaką każdy chrześcijanin powinien powtarzać, by w ten sposób podążać śladami własnego Nauczyciela” (CZAPIGA, 2013, s. 138–139)<sup>5</sup>. Cechą charakterystyczną większości średniowiecznych labiryntów, zaczerpniętą bezpośrednio z mitycznej konstrukcji Dedala, była jednokierunkowość – do centrum prowadziła jedna tylko droga, kręta, pełna zakrętów, przejść i zakamarków, lecz jednak wiodąca do centrum – Królestwa Niebieskiego. W czasach późniejszych labirynt nabrał jeszcze bardziej skomplikowanego charakteru – do celu wiodła nie jedna, ale wiele dróg. Przewidzenie, która okaże się najwłaściwsza, stało się więc znacznie trudniejsze. Metaforyczne ujmowanie labiryntu jako drogi życia czy też drogi do zbawienia utrzymywało się w okresie renesansu i w epokach późniejszych, choć poza znaczeniami religijnymi łamigłówka przestrzenna zaczęła odgrywać też nowe role. Wiek XVI przynosi wyobra-

---

<sup>5</sup> Labirynt można odczytywać również jako metaforę zaświatów – już od starożytności uważanych za pokrętne, nieokreślone przestrzenie; później labirynt stał się paradoksalnie symbolem zarówno piekła, jak i rajskiego ogrodu.

zenia labiryntów owalnych, których środkiem jest drzewo czy altana – całość stanowi tzw. ogród miłości. Co więcej, motyw labiryntu pojawia się już nie tylko w przestrzeniach sacrum, ale, podobnie jak w starożytności, jako detal zdobniczy budynków, przy pałacach możliwych natomiast sady się labirynty z krzewów: „Ogrody [...] zaczęły łączyć w sobie zakodowane w samej figurze często przeciwstawne znaczenia: błądzenie, tajemnicę, zabawę i niebezpieczeństwo” (CZAPIGA, 2013, s. 184). Labirynt w dalszym ciągu niepokoi, a równocześnie staje się kuszącym wyzwaniem, pokusą wabiącą niedopowiedzeniem i tajemnicą. Barok będzie eksploatował motyw labiryntu w sztuce ogrodowej, czego najbardziej znanym przykładem jest oczywiście zaprojektowany dla Ludwika XIV, a użytkowany jedynie przez nielicznych, wybranych członków dworu labirynt w ogrodach pałacu w Wersalu. Wersal zresztą wyznaczył drogę tworzenia przestrzeni przydomowych wyższych sfer, gdzie elementem koniecznym – wbrew początkowej niechęci francuskich architektów – stał się labirynt: miejsce tajemnic, poszukiwań, schadzek, wypełnione zaskakującymi swą obecnością rzeźbami czy fontannami. Zwraca uwagę Czapiiga: „labirynty w ogrodach baroku zaczynają odchodzić od ściśle moralizatorskiego nurtu, a podkreśla się ich bardziej intymny i ludyczny charakter” (CZAPIGA, 2013, s. 190). Taki też będzie utrzymywał się do końca XVIII wieku, kiedy skojarzenia z labiryntem przyjmowały już cechy frywolno-erotyczne.

O ile przełom wieków XVIII i XIX zapowiadał odejście od ogrodów labiryntowych, o tyle w literaturze figura ta przeżywała swoisty renesans. To proza gotycka przywraca mu status samodzielnej przestrzeni – nie miejsca zabawy, ale rzeczywistej grozy. Podkreśla Głowiński, że labirynty „zawsze jednak były przestrzenią znaczącą i wyodrębnioną, przestrzenią, która zawsze stanowiła coś więcej niż tylko specjalny segment, z jakichś względów wydzielony, była także swoistym przekazem [...]” (GŁOWIŃSKI, 1994, s. 131). Zamknięta przestrzeń zimnego, mokrego, ciemnego labiryntu rodem z powieści grozy ewoluuje, a labirynt wieku XIX ogarnia powoli całą niepewną rzeczywistość. Człowiek jest rzucony w labirynt, pozbawiony jednoznacznego celu. Jego figura znaczy już tylko pustkę, samotność, obcość. Co więcej, labirynt nie przyjmuje już wyłącznie formy wyodrębnionej zagadki przestrzennej o charakterystycznej architekturze. Stać się nim może wszystko, co jako



takie zostanie uznane przez odbiorcę, a więc chociażby budynek, sieć ulic, całe miasto. To pewna zapowiedź ponurego wieku XX, kiedy labirynt opisywać trzeba, jak Patrycja Cembrzyńska, jako „przestrzeń bez centrum, bez początku i końca” (CEMBRZYŃSKA, 2012, s. 18). Tak właśnie przedstawiają go wymieniani przez Cembrzyńską autorzy: Jorge Luis Borges, George Orwell, Italo Calvino czy wreszcie Franz Kafka.

Kafkowa literatura cała przybiera postać sieci (labiryntu), w której do konceptualizacji idei dochodzi [się – B.L.] w toku niekończącego się zdarzania form, obrazów, metafor. Dochodzi się, nigdy ostatecznie nie dochodząc do celu [...]. (CEMBRZYŃSKA, 2012, s. 19)

Stąd już blisko do diagnozy rzeczywistości rozumianej jako zagmatwany, nieprzyjazny świat, w którym dawne, stabilne zasady dawno przestały być uznawane za obowiązujące. Właśnie figura labiryntu zdaje się przystawać do tej sytuacji znacznie lepiej niż wiele innych pojęć.

Jak wskazuje powyższy, nierozbudowany i znacząco uproszczony zarys przeobrażeń koncepcji labiryntu, ta przestrzenna zagadka intrygowała twórców kolejnych epok. Popularna w starożytności wizja intelektualna nie zniknęła wraz z nastaniem wieków średnich ani przez kolejne stulecia. Choć za Głowińskim zauważyć trzeba, że: „Jak wszystko w naszym ludzkim świecie, podlega on ewolucjom, jego znaczenia zmieniają się. W pewnych okresach zaś w ogóle popada w zapomnienie i jakby traci swą symboliczną żywotność” (GŁOWIŃSKI, 1994, s. 135). W ostatnim przypadku wskazuje badacz na epoki klasycystyczne i pozytywistyczne, zestawiając je z tzw. „epokami labiryntowymi”, jak barok, romantyzm i wreszcie wiek XX (GŁOWIŃSKI, 1994, s. 135). Analiza ta, co prawda, dotyczy w głównej mierze interpretacji literackich, jednak, co oczywiste, poezja i proza (a także pozostałe dziedziny literatury i sztuki) kolejnych wieków są zwierciadłem, w którym dostrzec można zbiorowe postawy i wyobrażenia epoki. Pisze Małgorzata Stępnik:

dzieło sztuki – zarówno stworzone przez natchnionego geniusza, jak i wyprodukowane przez pokornego „robotnika sztuki” – odzwierciedla mentalność i klimat ideologiczny swojego czasu. Także spo-

soby jego odczytania uzależnione są od tego, co zewnętrzne, nie są tak subiektywne, jak mogłoby się zdawać. (STĘPNIK, 2010, s. 68)

Mentalność, umysłowość czy też ponadjednostkowa kondycja ujawnia się w dziełach kultury, które stają się w perspektywie nie tylko indywidualnymi wytworami artystów, ale przede wszystkim wytworami społecznymi. I to ujęcie wydaje się kluczowe. Istotę epok minionych ujawniają przejawiające się sztuce metafory, symbole, ukryte znaczenia. Zbiorowa osobowość reprodukowana jest w kreacjach artystycznych sięgających daleko głębiej niż tylko do wyobraźni autora, raczej do powszechnej osobowości czy nawet szerzej – systemu społecznego epoki.

Nie ulega więc wątpliwości, iż dzieło sztuki powinno być analizowane zawsze jako element szerszych procesów, interpretowane w kontekście ideologii, polityki, warunków ekonomicznych oraz struktur instytucjonalnych. (STĘPNIK, 2010, s. 58)

Te i inne jeszcze czynniki budują uogólniony obraz odmiennych i stonkowo łatwych do wyróżnienia okresów historycznych. Jak zaznacza Wilhelm Dilthey, „wszelkie ekspresje życia {Lebensäußerungen} mogą stać się przedmiotem rozumienia i interpretacji, poczynając od mimiki lub pisma, skończywszy na dziełach sztuki i na wojnach” (DILTHEY, 1987, s. 127). I tak wspomniane aspekty życia społecznego, politycznego czy kulturowego epoki znajdują wyraz w zbiorowych aktywnościach, we wszystkich sferach życia. Tropów interpretacyjnych trzeba więc poszukiwać, jak chce Dilthey, w pozornie nieprzystających do siebie obszarach. Życie społeczne nie składa się i nigdy nie składało się ze sztucznie wydodrębnionych fragmentów – jest całością. Dopiero suma wielu płaszczyzn pozwala zbliżyć się do pewnej prawdy o czasach minionych. Z drugiej strony holistyczne analizy obiecują wiele, lecz zazwyczaj przerastają możliwości badacza. Stąd też postulat racjonalnego badania całości kulturowych, wydobywania wątków i rzutowania ich na zastaną wiedzę. Odnosząc się do metaforyki tytułowych labiryntów, rzecz by można – postulat spoglądania na meandry historii życia społecznego nie z perspektywy poszukującego po omacku wyjścia, a raczej z lotu ptaka.

Wracając do pojawiającej się w literaturze i sztuce w wielu różnych odsłonach figury labiryntu, dodać trzeba, że nie jest ona motywem przypadkowym, a raczej ilustracją pewnych stanów społecznych, odzwierciedleniem niektórych rysów kondycji zbiorowej. Sam labirynt przyjmował wiele form – wszystkie jawią się jako zagadka, jej kształt i stopień rozbudowania są jednak różnorodne. Na istnienie wielu typów labiryntów zwracają uwagę wszyscy ich badacze, warto w tym miejscu przywołać syntetyczną typologię, do której nawiązuje Eco, wyróżniając: po pierwsze, labirynt klasyczny – jednokierunkowy (archetypem jest tu oczywiście twór Dedala); po drugie, labirynt manierystyczny, gdzie z wyjątkiem jednej drogi, pozwalającej osiągnąć cel, pozostałe prowadzą w ślepe uliczki; wreszcie po trzecie, sieć, a właściwie sieć punktów, z których każdy może zostać połączony z każdym, a ścieżki przejść są każdorazowo transformowane (por. Eco, 2009, s. 48–49). Do ostatniego typu powrócimy w dalszej części, teraz jednak proponuję jeszcze na chwilę zatrzymać się przy pierwszej koncepcji – tradycyjnym labiryncie z Knossos. Pisze Eco:

Kto do niego wejdzie, nie może nie dotrzeć do centrum (a jedyna droga z centrum prowadzi do wyjścia). Gdybyśmy „rozwinęli” labirynt jednokierunkowy, zostałyby nam w ręku jedyna nić, ta sama nić Ariadny, którą legenda przedstawia nam jako sposób (zewnątrzny wobec labiryntu) umożliwiający wyjście z labiryntu, a która w rzeczywistości była tym labiryntem. (Eco, 2009, s. 48)

Dalej zwraca uwagę Eco, że istotą opowieści nie jest błąkanie się w ciemnościach, lecz centrum – symboliczny Minotaur, którego obecność nadaje dynamikę zdarzeniom: „Sama droga [...] prowadzi zawsze tam, dokąd musi prowadzić i dokąd nie może nie prowadzić” (Eco, 2009, s. 47). Labirynt rysuje się wyraźnie jako figura opisująca otaczający świat, jego wizja klasyczna i manierystyczna charakteryzują rzeczywistość stabilną. To, co powstało raz – jako wytwór materialny – pozostanie niezmiennie lub modyfikowane tylko w określonych ramach. Odpowiada to wzorowi społeczności funkcjonujących w oparciu o wartości tradycyjne – trwałe i niezmiennie – szczególnie w społeczno-kulturowych wymiarach życia. Oto, w pewnym celowym uproszcze-

niu, rzeczywistość, w której obowiązują ustalone hierarchie, zarówno polityczne, jak i ekonomiczne i kulturowe; pozycje społeczne są wyznaczone i możliwe do zdefiniowania w sposób prosty i dość jednoznaczny; między- i wewnątrzpokoleniowe więzi są względnie trwałe; istotną rolę odgrywa wiara; pluralizm poglądów dotyczy tylko nielicznych grup, a władzę sprawuje elita. Oczywistym nadużyciem byłby sąd, że jest to świat pozbawiony trudnych wyborów, ich konsekwencje jawią się jednak jako możliwie przewidywalne. Rzeczywistość ujęta jest w pewne uniwersalne ramy. Zupełnie jak tradycyjny labirynt, który, co prawda, stanowi zagadkę i to wielokrotnie zgubną, ale sam w sobie jest strukturą domkniętą. W konkretnych okolicznościach zaskoczyć może uwikłaną jednostkę, ale zasady jego działania zostały ustalone zawczasu i takie pozostaną. Z perspektywy wewnętrznej labirynt tego typu może budzić lęk, poczucie osamotnienia i osaczenia, bądź też dawać rodzaj dwuznacznej przyjemności związanej z zabawą w poszukiwanie celu. Labirynt ten widziany z zewnątrz, a szczególnie z góry, jest koncepcją stałą i czytelną. Jakkolwiek byłby skomplikowany, zewnętrzny obserwator zawsze rozwikła łamigłówkę, taki labirynt nie jest bowiem pozbawiony wyjścia. Realna pozostaje tu również idea Ariadny ofiarującej wędrowcowi nić, którą wystarczy rozwijać, by nigdy trwale nie zgubić drogi. Zupełnie inaczej wygląda labirynt sieciowy, będący w opozycji do dwóch wcześniejszych typów. O ile powyżej zwracaliśmy uwagę na stałe cechy konstrukcyjne, w kontekście labiryntu sieciowego mówić trzeba o ciągłej transformacji. Labirynt ten jest dynamiczny, a zmiany następują w sposób nieprzewidywalny – przejścia zamykają się i otwierają, drogi przemieszczają w trzech wymiarach, a wiara, że to, co znajdowało się w określonym miejscu, pozostanie tam dłużej niż na chwilę, wydaje się naiwna. Zastanawia nie tylko ciągły ruch wewnętrznych ścieżek, ale i brak metaforycznego Minotaura – sensu istnienia łamigłóвки, oraz punktów wejścia i wyjścia. Uwikłanie nie daje nadziei, a los poszukującego nieistniejącego celu staje się nieprzewidywalny.

Pojawiające się w tym miejscu skojarzenie z teoriami postmodernistycznymi czy też po prostu diagnozami współczesności (zwanej: późnowczesną, płynną, schyłkową, ponowoczesną itp.) wydaje się oczywiste. Oto postmodernizm narzuca określony sposób widzenia

świata<sup>6</sup>. „Przestrzeń jest nieograniczona lub wieloznaczna w strefo-  
waniu i »irracjonalna« lub przekształcona w stosunku części do cało-  
ści. Granice są często niejasne, przestrzeń rozciąga się bez końca i bez  
widocznych krawędzi” – pisze Charles Jencks (JENCKS, 1987, s. 177). Ten  
rodzaj otoczenia to jednoczesna przyczyna i konsekwencja zjawisk spo-  
łecznych. Los jednostki wciąż ujmowany może być jako droga, jednak,  
jak podkreśla Zygmunt Bauman, „życie to głównie ruch i zmiana” (BAU-  
MAN, 1994, s. 28), ludzie okazują się nomadami, wiecznymi wędrow-  
cami, nieznanymi ani miejsca początku, ani końca podróży, z któ-  
rej nie tylko nie chcą, ale i nie mogą zrezygnować. Labirynt staje się  
koniecznym, choć nie zawsze uzmysłowionym fragmentem świadomo-  
ści, a wyplątanie się z sieci skazane jest na niepowodzenie. Postmoder-  
nizm, co podkreśla Krystyna Wilkoszewska, „zostawia człowieka sam  
na sam z wielością innych, równouprawnionych, wyzwolonych z hie-  
rarchicznego porządku elementów [...], z nadmiarem informacji i nie-  
doborem znaczenia [...].” (WILKOSZEWSKA, 1997, s. 63). Wieloznaczna rze-  
czywistość przytłacza, a brak stałych punktów odniesienia sprawia, że  
wędrowka jest, co prawda, konieczna, jednak z góry pozbawiona finału.  
Labirynt więc to już nie konstrukcja wobec jednostki zewnętrzna, ale  
opisująca doświadczany bezpośrednio świat. Łamigłówa osacza swoją  
stałą obecnością, przemycając pokrętną, niepewną naturę, która staje się  
cechą osobowości.

Wszakże „Nie istnieją nienaruszalne zasady, które można by uznać,  
nauczyć się ich na pamięć i zastosować [...]. Rzeczywistość ludzka  
jest nieuporządkowana i wieloznaczna i także moralne decyzje [...] są  
ambiwalentne” (BAUMAN, 1996, s. 45). Współcześni ludzie oscylują więc  
pomiędzy różnymi wzorcami i postawami, a wobec braku reguł nad-  
rzędnych dostosowują wybory do konkretnych sytuacji. „Prawda jest  
nieuchwytna, wielopostaciowa, ukryta, subiektywna [...]. Nie jest bez-  
pośrednia [...]” (GELLNER, 1997, s. 37). To, co obiektywne, ustanowione  
i uniwersalne, przynależy wyłącznie do przeszłości, teraz jest niesta-  
bilne, zdecentralizowane, iluzoryczne. Dla prawdy brak już konkret-

---

<sup>6</sup> Pisałam o nim szerzej w rozdziale: LEWICKA B., 2014: *Ponowoczesność i post-  
modernizm*. W: *Współczesne teorie socjologiczne. W kręgu ujęć paradygmatycznych*.  
Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, A. ŚLIZ. Uniwersytet Opolski, Opole, s. 285–294.

nego zaczepienia, nie może więc istnieć narracja jednego aksjomatu. Wybory ideologiczne, światopoglądowe, ale i te codzienne, podejmowane są za każdym razem na nowo, indywidualnie, z uwzględnieniem aktualnego stanu rzeczy. Prym wiedzy ocena subiektywna, niepozostająca poza wpływem szerszego kontekstu, z jakim przychodzi się w danej chwili mierzyć. Współczesność oferuje swobodne zestawianie dowolnych możliwości. Szansa tworzenia rozmaitych hybryd dostępna jest na wszystkich płaszczyznach życia społecznego. W skali indywidualnej przynosi to pozorną otwartość, niekończący się wybór, dowolność czy brak kontroli. Paradoksalnie – skoro wizja stałości, centrum, uporządkowanego sensu zostaje pominięta – narzuca jednak zagubienie. Z labiryntu znika Minotaur, pozostaje tylko płątanina korytarzy wiodących w nieprzypisanych kierunkach. Nie może zresztą być inaczej, przecież – jak diagnozuje Jean-François Lyotard – „Funkcja narracyjna traci swoje funkcje: wielkiego bohatera, wielkie zagrożenia, wielkie przedsięwzięcia i wielki cel. Rozsypuje je [...]” (LYOTARD, 1997, s. 20).

Upłynnienie, odrealnienie rzeczywistości, odwrót od stałych systemów aksjonormatywnych wzmagają niepewność, poczucie tęsknoty za „starymi, dobrymi czasami”, kiedy człowiekowi nie towarzyszyła ciągła niepewność o własne położenie w przyszłości. Gilles Deleuze i Félix Guattari piszą:

Żyjemy dziś w epoce poszczególnych obiektów, cegiełek, które zostały roztrzaskane, pamiętek. Nie wierzymy już dłużej w mit o istnieniu fragmentów, które, jak elementy antycznego posągu, czekają na odnalezienie ostatniego kawałka, aby sklejone razem mogły stworzyć jedność dokładnie taką samą jak oryginalna (DELEUZE, GUATTARI, 1997, s. 42),

w (po)nowoczesnym, pluralistycznym świecie rzeczywistość społeczna nie przystaje do niczego, co znano by wcześniej. W społeczeństwach tradycyjnych poczucie bezpieczeństwa zapewniały *ex definitione* tradycja, spójność, określony, przewidywalny bieg życia etc. Ludziom współczesnym, w których życiu przenika się wiele niezależnych rzeczywistości, towarzyszyć musi lęk – niezdefiniowana obawa przed niestabilną rzeczywistością, w której trudno odwołać się do trwałych, jasnych zasad.

Jest tak jak piszą Kowalski i Krzak: „oto i dziś, bardziej niż może kiedykolwiek wcześniej mamy do czynienia z łamigłówką, ale jest ona już niemożliwa do rozwiązania” (KOWALSKI, KRZAK, 2003, s. 111).

Dodatkowo: „Zarówno przestrzeń, jak i czas przekształcają się pod łącznym oddziaływaniem paradygmatu technologii informatycznych oraz społecznych form i procesów wywołanych przez obecny proces zmiany historycznej” (CASTELLS, 2011, s. 4). Czas i przestrzeń stały się coraz bardziej niewspółmierne, od kiedy przestały się na siebie nakładać – organizować symetrycznie, jak było dotychczas. Rzeczywistość staje się coraz bardziej epizodyczna (w ujęciu czasowym) i fragmentaryczna (w ujęciu przestrzennym), a dawne określenia „blisko” i „daleko” znaczą coś innego niż tylko odległość i czas potrzebny do jej pokonania. To oderwanie czasu od przestrzeni prowadzi do zacierania związków z miejscem, czy wręcz alienacji wobec przestrzeni. Ta ostatnia utraciła swój dawny wymiar, nie może być już postrzegana w kategoriach linearności. Współczesność jawi się jako niezaprzeczalnie hiperlabiryntowa. Wskazuje na to już sama konstrukcja nowego wariantu labiryntu – może on przyjmować nie tylko klasyczną architekturę zagmatwanych, a jednak niezmiennych korytarzy, ale przede wszystkim rozbudowaną strukturę sieci, w której linie pasaży podlegają nieustannym modyfikacjom. Ten labirynt „rozszerzalny w nieskończoność, nie ma ani wnętrza, ani nic, co byłoby wobec niego zewnętrzne” (Eco, 2009, s. 49). Nieograniczone możliwości otwiera rzeczywistość cyfrowa sprawiająca, że ostateczne przywiązanie do konkretnego, stabilnego stanu odchodzi w zapomnienie. W jednym z opowiadań Borges pisze:

Labirynt jest domem wzniesionym, aby zmylić ludzi; jego architektura szastająca symetriami, jest podporządkowana temu celowi. W pałacu, który niedokładnie zbadałem, architektura nie posiadała tego celu. Obfitował w korytarze bez wyjścia, wysokie niedosiężne okna, okazałe drzwi prowadzące do jakiejś celi lub studni, niewiarygodne, odwrócone schody, których stopnie i balustrady prowadziły w dół. Inne zawieszono w powietrzu, przylegające do boku monumentalnego muru, umierały nie dochodząc donikąd, po dwóch czy trzech zakrętach, w górnych ciemnościach kopuł. (BORGES, 1978, s. 167)

I chociaż wizja ta budzi oczywisty niepokój czytelnika, wydaje się, że labirynt Borgesa jest dopiero wstępem do rozwiniętej w swoim braku rozwiązania zagadki nie-zagadki labiryntu sieciowego, którego główną cechą jest nieokreślona dynamika.

Ten współczesny sieciowy labirynt dookreśla figura kłacza. Jak zaznacza Deleuze, „Kłacze nie rozpoczyna się i nie kończy, jest zawsze w otoczeniu, pomiędzy rzeczami, między-byt, intermezzo” (DELEUZE, GUATTARI, 1988, s. 190), mając na myśli to, że punkt, ośrodek, centrum tracą na znaczeniu. O ile w tradycji zachodniej ujmowanie świata, przestrzeni, myśli charakteryzuje właśnie odnajdywanie środka, o tyle koncepcje postmodernistyczne nakazują zerwanie z centrogenicznym porządkiem, wskazującym na istnienie hierarchii (centrum – peryferia). Deleuze i Guattari proponują, by metaforą charakteryzującą modernizm uczynić drzewo – formę o wyraźnie zarysowanej strukturze, układzie, funkcjach. Forma ponowoczesna to z kolei kłacze, twór bez wyraźnego kształtu, miejsca wejścia i wyjścia. Istniejące kłacze może zostać przerwane, by funkcjonować samodzielnie jako kopia pierwszego, lub też stworzyć sieć z inną strukturą, nie ma bowiem układu linearnego, a chaotyczny (por. DELEUZE, GUATTARI, 1988). Model bazujący na metaforze kłacza określa świat jako miejsce ciągłego przepływu, nieustającego ruchu, wiecznej aktywności pozbawionej miejsca wyjścia, ale i obszarów peryferyjnych. Wszystko – począwszy od ruchu myśli, na ruchu jednostek skończywszy – dzieje się pomiędzy (*in-between*), bez przypisania, chęci powrotu ani potrzeby opuszczenia; w aktywnym zawieszaniu. Nie pomiędzy ścieżkami, a w płątaniu dróg. To kłacze właśnie odzwierciedla sieciowa budowa współczesnego, cyfrowego labiryntu. Nie można już nigdy więcej mówić o podróży do celu – cel bowiem, jeśli w ogóle bywa, to pojawia się i znika, modyfikuje się, nie jest jednak już określonym punktem. Rozwiązanie zagadki labiryntu traci zarazem sens, jak i samą możliwość. W świecie, w którym nic do niczego nie jest przypisane na zawsze, racji bytu pozbawieni są: Minotaur jako nadający sens całej narracji; Tezeusz – bohater wielkiej opowieści; a już z pewnością Ariadna, której nic zrywa się wraz z każdym kolejnym krokiem wędrowca. Pozostaje tylko Dedal, bezimienny szalony architekt, bez celu i sensu modyfikujący własny projekt, który dawno już wymknął mu się spod kontroli.



## Bibliografia

- BAUMAN Z., 1996: *Etyka ponowoczesna*. Oficyna Naukowa, Warszawa.
- BORGES J.L., 1978: *Opowiadania*. Przeł. Z. CHĄDZYŃSKA. Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- CASTELLS M., 2011: *Spółczesność sieci*. Przeł. M. MARODY. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- CEMBRZYŃSKA P., 2012: *Wieża Babel. Nowoczesny projekt porządkowania świata i jego dekonstrukcja*. Universitas, Kraków.
- CZAPIGA M., 2013: *Labirynt: inicjacja, podróż i zbłądzenie. Figura ludzkiego losu w kulturze europejskiej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- DELEUZE G., GUATTARI F., 1988: *Kłęczce*. Przeł. B. BANASIK. „Colloquia Communia”, nr 1–3.
- DILTHEY W., 1987: *O istocie filozofii*. Przeł. E. PACZKOWSKA-ŁAGOWSKA. Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa.
- ECO U., 2009: *Od drzewa do labiryntu. Studia historyczne o znaku i interpretacji*. Przeł. G. JURKOWLANIEC i in. Fundacja Aletheia, Warszawa.
- GŁOWIŃSKI M., 1994: *Mity przebrane*. Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- GELLNER E., 1997: *Postmodernizm, rozum, religia*. Przeł. M. KOWALCZUK. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- HOCKE G.R., 2003: *Świat jako labirynt. Maniera i mania w sztuce europejskiej w latach 1520–1650 i współcześnie*. Przeł. M. SZALSZA. Słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- JENCKS Ch. 1987: *Architektura postmodernistyczna*. Przeł. B. GADOMSKA. Arkady, Warszawa.
- KOWALSKI K., KRZAK Z., 2003: *Tezeusz w labiryncie*. Eneteia, Warszawa.
- LEWICKA B., 2014: *Ponowoczesność i postmodernizm*. W: *Współczesne teorie socjologiczne. W kręgu ujęć paradygmatycznych*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, A. ŚLIZ. Uniwersytet Opolski, Opole.
- LYOTARD J.-F., 1997: *Kondycja ponowoczesna*. Przeł. M. KOWALSKA, J. MIGASIŃSKI. Fundacja Aletheia, Warszawa.
- MILLER H., 1976: *Kolos z Maroussi*. Przeł. C. WOJEWODA. Czytelnik, Warszawa.
- SAINT-HILAIRE P., 1994: *Tajemny świat labiryntów*. Przeł. A. WENDE-SURMIAK, M. PUSZCZEWICZ. Czakra, Warszawa.
- STĘPNIK M., 2010: *Pojęcie Visual literacy w kontekście socjologii sztuki. Dzieło sztuki jako lustro społeczne*. „ANNALES” 2010, Sectio L, Vol. VIII, 2, s. 57–74.
- WILKOSZEWSKA K., 1997: *Czym jest postmodernizm?* Polska Akademia Nauk, Kraków.

Barbara Lewicka

### **Labyrinth: From Antiquity to Postmodernity A Universal Figure**

#### Summary

The article constitutes an attempt at analyzing the figure of the labyrinth, which has existed in the Western culture since antiquity until the present times. The author follows the conception of the labyrinth based upon the assumption that even in the oldest civilizations, the labyrinth was conceived of as more than just a structure. Entering a labyrinth involved an inherent change in the ontological situation of the external world, subjected to the complex process of crossing the threshold. This architectural curiosity has continued to intrigue scholars and artists across the ages, becoming at the same time a reflection of the dominant intellectual, cultural and social trends at the time. The labyrinth, then, emerges as a construct which describes the external world. According to that assumption, in the second part of the article, the concept of the labyrinth is used to describe the postmodern reality.

**Key words:** labyrinth, sociology of culture, Western culture, sociology of change, postmodern reality